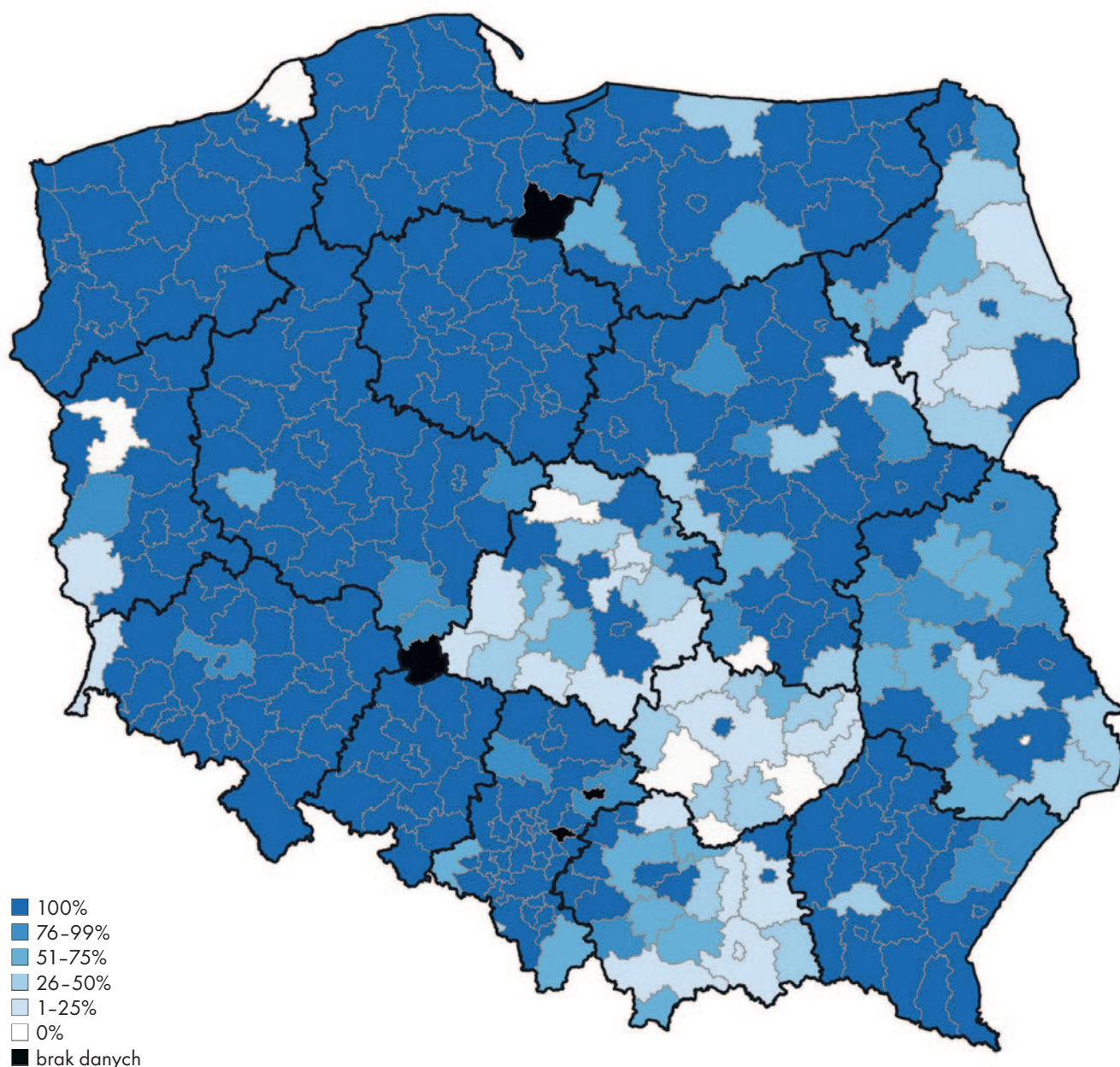


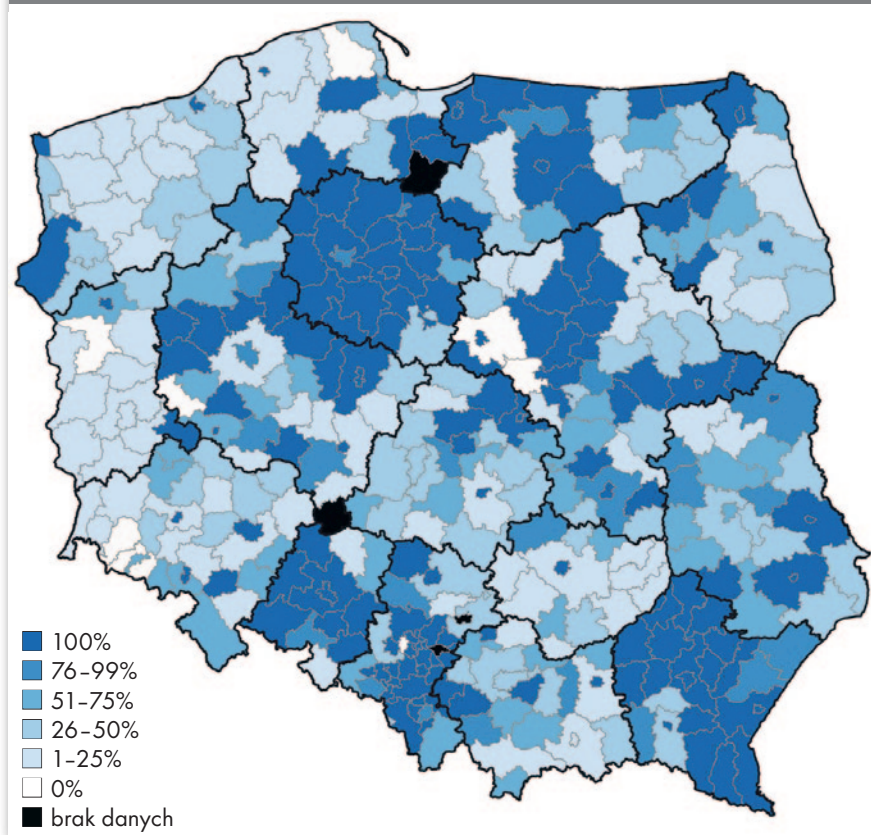
Usługi są, teraz dane

Choć geodezyjne e-usługi udostępniono już niemal w całym kraju, to w wielu powiatach jakość danych PZGiK wciąż pozostawia wiele do życzenia. Potwierdza to analiza nawet podstawowych wskaźników.

Odsetek pełnej obiektowej mapy ewidencyjnej



Odsetek powierzchni ze zmodernizowaną EGiB



Jerzy Królikowski

To już czwarta edycja naszego raportu o cyfryzacji powiatowej geodezji – poprzednie opublikowaliśmy w GEODECIE 12/2016, 3/2018 oraz 11/2020. Porównanie wyników kolejnych badań wyraźnie pokazuje, że przez ten relatywnie krótki okres na froncie informatyzacji udało się zdziałać całkiem sporo. Potwierdzeniem są coraz częstsze pochwały, jakie zbieramy od innych branż, choćby budownictwa. Nie ma jednak co popadać w przesadny optymizm. Czasami bowiem trudno nie odnieść wrażenia, że szklanka jest do połowy pusta.

Podobnie jak w poprzednich edycjach nasz raport bazuje na internetowej ankiecie rozesłanej pod koniec lutego br. do wszystkich powiatów. Składała się ona z 9 pytań zamkniętych. Formularz wypełniło 99% powiatów. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że przyjęte przez nas podejście niekiedy sypka ten skomplikowany temat. Ale z drugiej strony pozwala zaprezentować to zagadnienie w sposób obiektywny i syntetyczny. Jednocześnie – jak zwykle – uczulamy, by nie traktować tych wyników jako rankingu powiatów. Za teoretycznie gorszymi wynikami mogą bowiem kryć się różne niuanse, które trudno tu wyczerpująco przedsta-

wić. Jednym z wielu przykładów jest Zielona Góra, która w tym roku zanotowała pogorszenie niektórych wskaźników, co

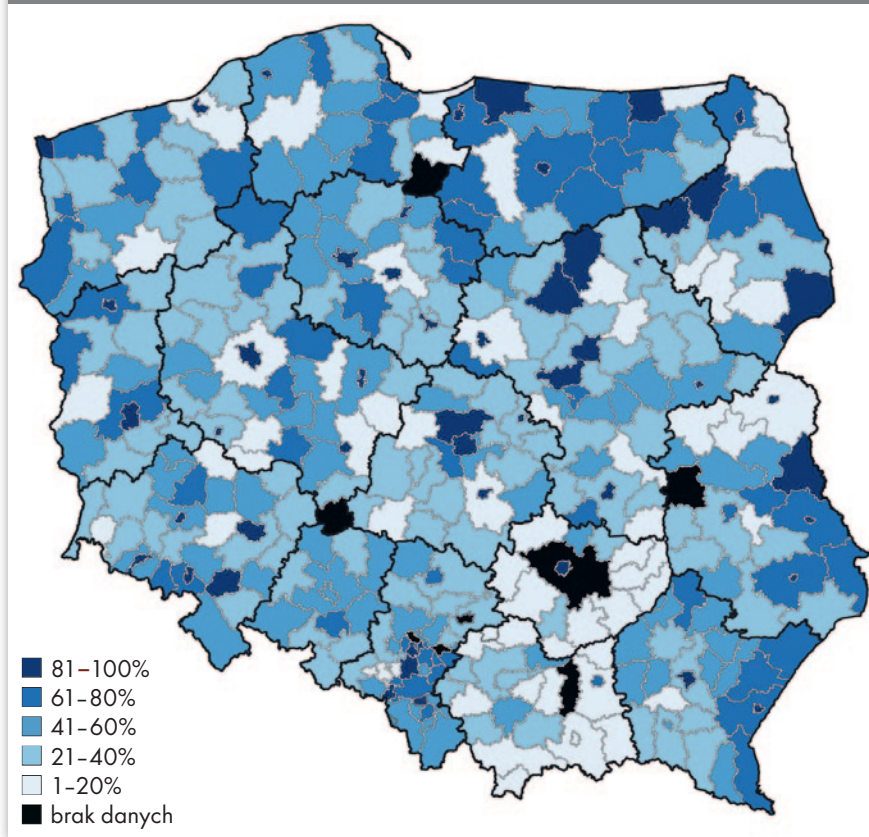
spowodowane jest po prostu powiększeniem granic miasta.

• Ewidencja jest najważniejsza

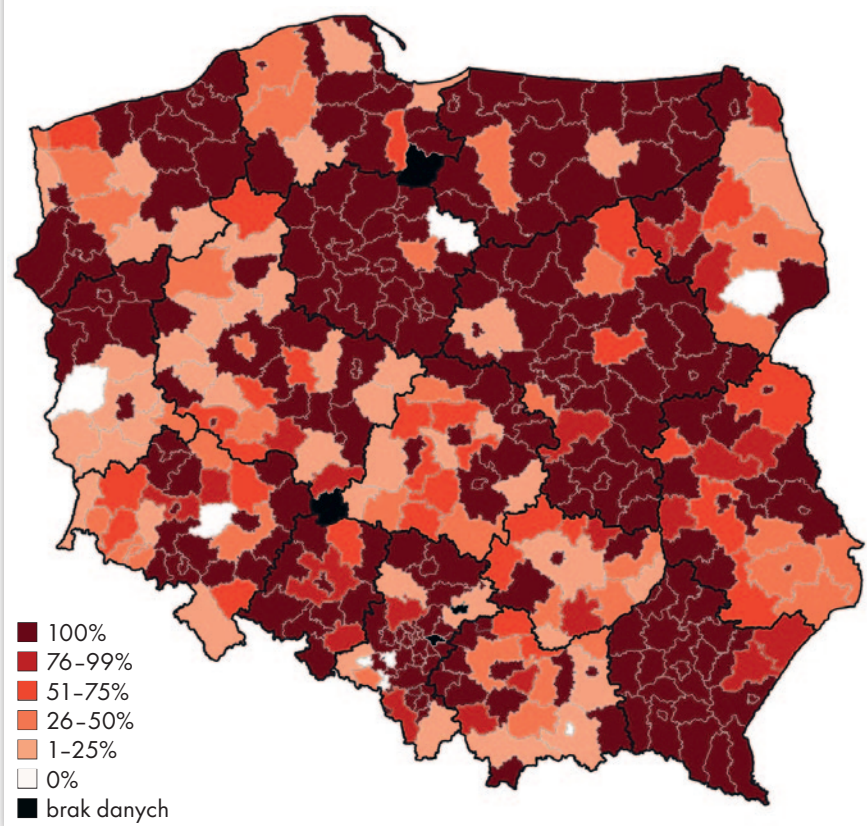
Chyba nikt w geodezji nie ma wątpliwości, że najistotniejszym elementem PZGiK jest baza ewidencji gruntów i budynków. W poprzedniej edycji raportu pominęliśmy ten temat, ale w bieżącej już go uwzględniamy. Jakość i stopień cyfryzacji tego rejestru były przedmiotem aż trzech pytań. Wydaje się, że absolutnie podstawową kwestią jest posiadanie kompletnej obiektowej mapy gruntów i budynków. Dla całego obszaru powiatu/miasta takie opracowanie ma jedynie 74% ankietowanych. W przypadku kolejnych 14% samorządów pokrywa ono nie więcej niż połowę jednostki. Jak widać na załączonej mapie, sytuacja wygląda najgorzej w województwach: łódzkim, świętokrzyskim, małopolskim, lubelskim i podlaskim.

Oczywiście, cóż nam po obiektowej bazie, skoro jej jakość może pozostawiać wiele do życzenia. Dlatego zapytaliśmy również o to, jaka część powiatu została objęta modernizacją EGiB. Poprzeczkę postawiliśmy tu możliwie nisko, bo chodziło nam o przeprowadzenie jakichkolwiek prac modernizacyjnych. Mimo tak łagodnych kryteriów stu procentową wartością pochwaliło się jedynie 41% powiatów, z kolei dla 60% ankietowanych jed-

Udział powierzchni działek o ustalonych granicach



Odsetek wektorowej mapy zasadniczej



nostek wartość ta wyniosła powyżej 50%. Relatywnie dobrze prezentują się tu województwa: warmińsko-mazurskie, kujawsko-pomorskie, mazowieckie, wielkopolskie, opolskie, śląskie i podkarpackie, choć i tam nie brak „białych plam”. Na mapie ilustrującej to zagadnienie dziwi spora liczba powiatów, w których modernizacja objęła jedynie niewielki skrawek terytorium lub nawet w ogóle się nie odbyła. Biorąc pod uwagę spore środki, które napłynęły do geodezji w dwóch poprzednich unijnych budżetach, trudno zasłaniać się brakiem pieniędzy.

I wreszcie trzeci stopień wtajemniczenia: granice. Zapytaliśmy samorzady o szacunkowy procent powierzchni zajęty przez działki o ustalonym przebiegu granic. Mapa prezentująca odpowiedź jest tu już wyraźnie mniej nasycona niż dwie poprzednie. Tylko nieliczne grono 7% samorządów pochwaliło się, że u nich wartość ta wynosi 100%. Z kolei próg 50% przekracza 42% powiatów. Na przeciwnym biegunie jest 17% samorządów, gdzie działki o ustalonych granicach obejmują mniej niż 2/5 powierzchni. Na marginesie dodajmy, że kilka powiatów nie odpowiedziało na to pytanie, tłumacząc, że nie są w stanie oszacować tej liczby.

• Wielkie zakładanie baz

Jednak PZGiK to nie tylko EGIB, ale również choćby mapa zasadnicza. Podob-

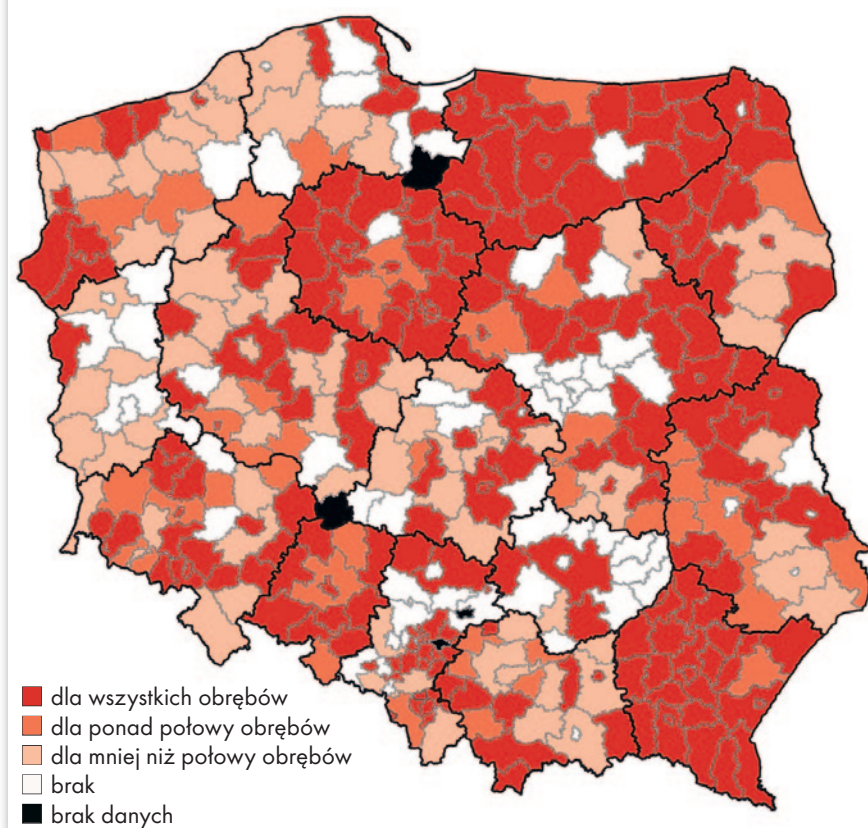
nie jak w ubiegłych latach zapytaliśmy zatem, jaki odsetek powierzchni powiatu pokryty jest tym opracowaniem w wer-

sji wektorowej. Porównanie odpowiedzi z różnych lat pokazuje wyraźne postępy w cyfryzacji. Odsetek powiatów nieposiadających choćby skrawka „wektora” spadł z 10% w roku 2018 do 2,5% obecnie. Z kolei pełnym pokryciem wektorową mapą może się pochwalić 62% ankietowanych jednostek (55% w roku 2020 i 44% w 2018). Jak wynika z wyjaśnień geodetów powiatowych, za niektórymi przypadkami niskich wskaźników może stać posiadanie opracowania hybrydowego, jednak o „dużym stopniu wektoryzacji”.

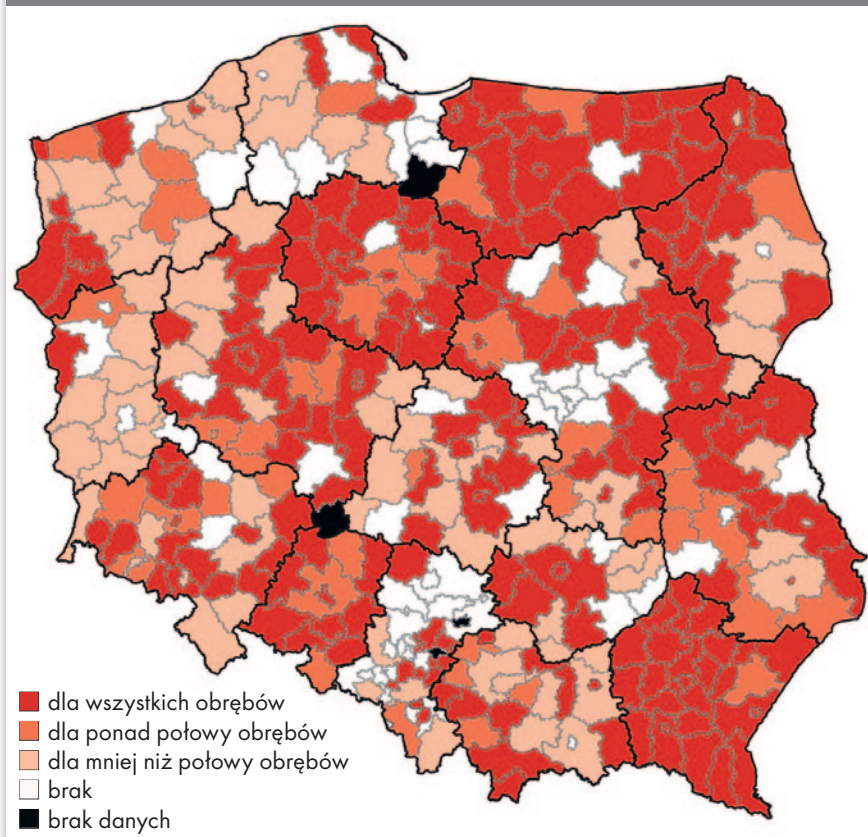
Przypomnijmy, że zgodnie z obowiązującymi przepisami cyfryzacja mapy zasadniczej powinna się zakończyć do końca 2023 roku. Do tej samej daty powiaty powinny również dysponować bazą danych obiektów topograficznych o szczegółowości 1:500 (BDOT500) oraz geodezyjną ewidencją sieci uzbrojenia terenu (GESUT). Po raz pierwszy postanowiliśmy sprawdzić, jak powiatom idzie zakładanie tych rejestrów. Posiadanie BDOT500 dla całego samorządu deklaruje już 53% ankietowanych, a kolejne 11% założyło tę bazę dla ponad połowy powierzchni. Brak tej bazy deklaruje 18% powiatów.

W przypadku GESUT wartości te są zbliżone. Bazę dla całego powiatu posiada 51% jednostek, dla ponad połowy – 11%, a w ogóle nie posiada jej 17% samorządów.

Dostępność bazy BDOT500



Dostępność bazy GESUT



Warto w tym miejscu podkreślić, że kompletny brak GESUT i BDOT500 niekoniecznie źle świadczy o starostwie. Kilka powiatów zwróciło bowiem uwagę, że posiada już kompletne bazy o tych obiektach, a ich konwersja do rejestru wymaganego obowiązującym prawem nie powinna przysporzyć większych problemów. W uwagach do ankiety sporo powiatów poinformowało nas jednocześnie, że prace nad tymi bazami są już u nich na zaawansowanym etapie. Dodajmy, że w raporcie nie wnikaliśmy, czy bazy te są zgodne z obecnymi regulacjami, które weszły w życie niecały rok temu (a więc zapewne mało który powiat zdążył swoje bazy już dostosować). W odpowiedziach uwzględniliśmy także inicjalne bazy GESUT, a więc niezgodnione jeszcze z gestorami.

Data 1 stycznia 2024 r. dotyczy także wdrożenia nowego układu wysokościowego PL-EVRF2007-NH. Z danych zebranych przez GUGiK wynika, że został on wprowadzony już w 263 powiatach, natomiast w 102 kolejnych trwają prace wdrożeniowe. Najlepiej sytuacja wygląda w województwach pomorskim i dolnośląskim, gdzie już wszystkie samorzady zrealizowały prace dostosowawcze. W ogonie rankingu jest zaś województwo świętokrzyskie, gdzie nowy układ wdrożono tylko w 2 powiatach. Liczby te dają nadzieję, że poza pojedynczymi

wyjątkami terminu tego uda się wreszcie dochować. Wreszcie, bo według pierwotnych planów układ ten miał zostać

wdrożony w całym kraju jeszcze do końca 2019 roku.

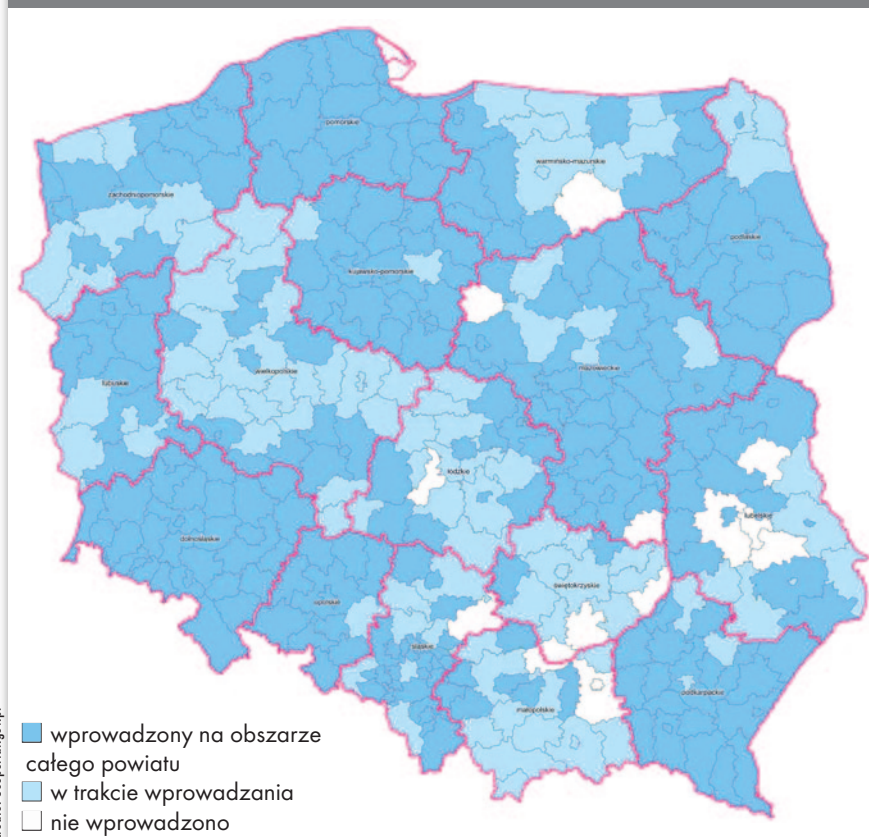
● GML już prawie obowiązkowy

Podobnie jak w poprzednich latach zbadaliśmy także obsługę GML-a w ośrodkach dokumentacji. Wykonawcy od lat narzekają, że w praktyce standard ten jest rzadko akceptowany, w efekcie są zmuszeni do korzystania z formatów komercyjnych. To zaś wymaga zakupu konkretnego oprogramowania, czyli rodzi dodatkowe koszty.

Najnowsza edycja raportu pokazuje, że sytuacja powoli, ale się poprawia. O ile w 2020 roku tylko 46% powiatów deklaroowało, że zarówno wydaje, jak i przyjmuje dane EGIB w tym rozszerzeniu, o tyle w tym roku odsetek ten wzrósł do 60%. Na przeciwnym biegunie jest 14% PODGiK-ów, które ani nie przyjmują, ani nie wydają danych w tym formacie.

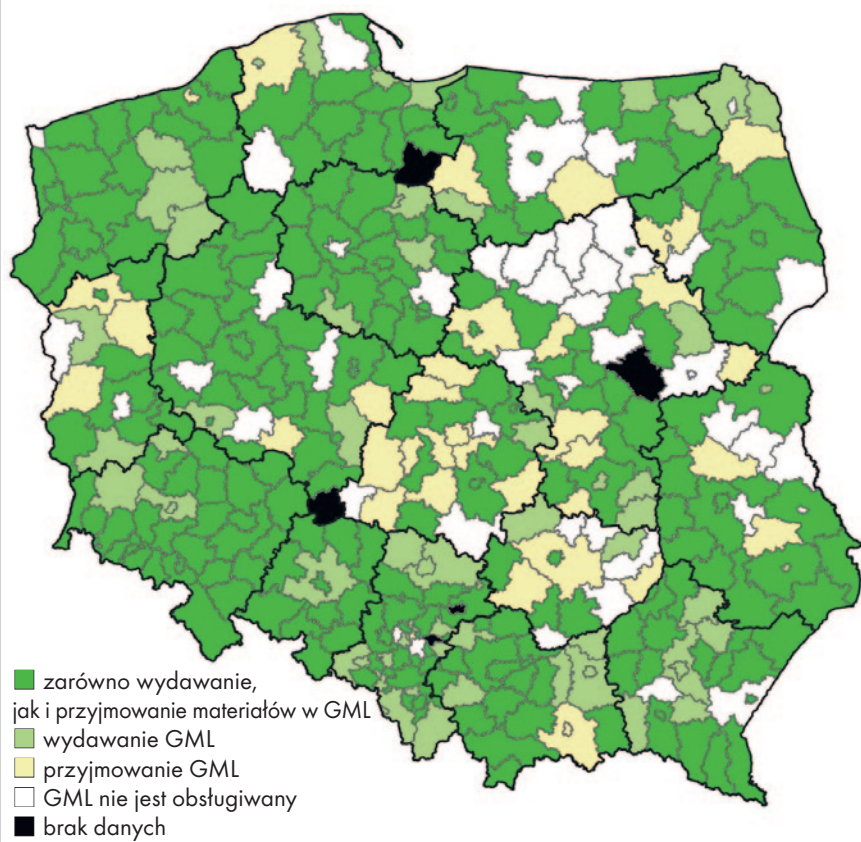
Podobnie jak przed dwoma laty niektóre powiaty zwracają uwagę, że choć oferują GML-a, to spora część wykonawców nie jest tym formatem zainteresowana. Powodem są tu zapewne ciągle zmiany schematów aplikacyjnych czy wciąż niedoszlifowana obsługa tego rozszerzenia w dostępnych aplikacjach. Lektura internetowych forów geodezyjnych pokazuje jednak, że zainteresowanie tym standardem wyraźnie rośnie. I bardzo dobrze, zgodnie bowiem z nowym rozpo-

Wdrożenie układu wysokościowego PL-EVRF2007-NH



Źródło: Geoport.pl.gov.pl

Obsługa formatu GML dla danych EGiB



rzędzeniem ws. standardów GML stanie się obowiązkowym formatem wymiany danych już od początku 2023 roku. Czasu na zaprzyjaźnienie się z tym standardem zostało zatem naprawdę niewiele!

• E-usług ci u nas dostatek

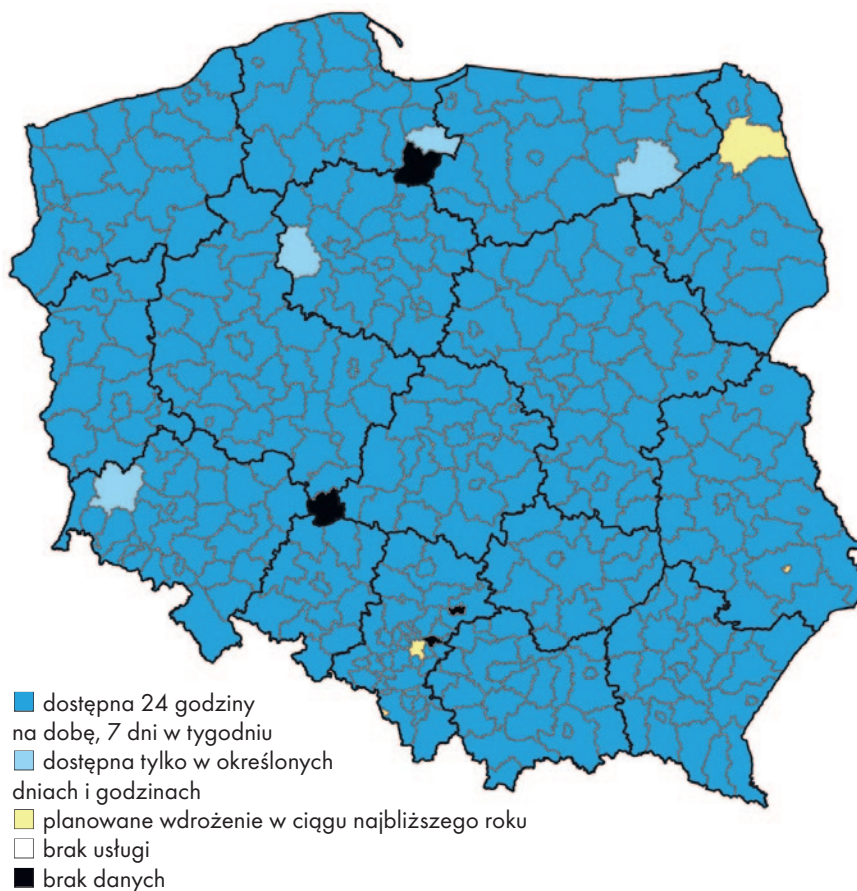
Jak wspomnieliśmy już na samym wstępie, najlepiej prezentują się statystyki dla geodezyjnych e-usług. Pod lupę wzięliśmy dwie podstawowe – zgłaszanie prac geodezyjnych oraz pobieranie materiałów PZGiK. Tę pierwszą oferuje 99% ankietowanych powiatów, a drugą niewiele gorzej, bo 94%. Dla porównania w 2016 r. było to odpowiednio 74% i 49%. Ponadto nie wszędzie usługi te są dostępne 24 godziny, 7 dni w tygodniu, gdyż wymagają ręcznego „pchnięcia” sprawy przez urzędnika. W przypadku usługi udostępniania materiałów PZGiK należy też zastrzec, że pytaliśmy jedynie o możliwość pobrania jakiegokolwiek części zasobu. Może się zatem zdarzyć tak, że serwis ten wprawdzie jest dostępny, ale oferuje np. jedynie punkty osnowy. Wciąż spora liczba ogłaszanych przetargów na cyfryzację dokumentów PZGiK pokazuje, że jest tu jeszcze wiele do zrobienia.

Ankiety GUGiK pozwalają także na zbadanie dostępności usług umożliwiających realizację narad koordynacyjnych

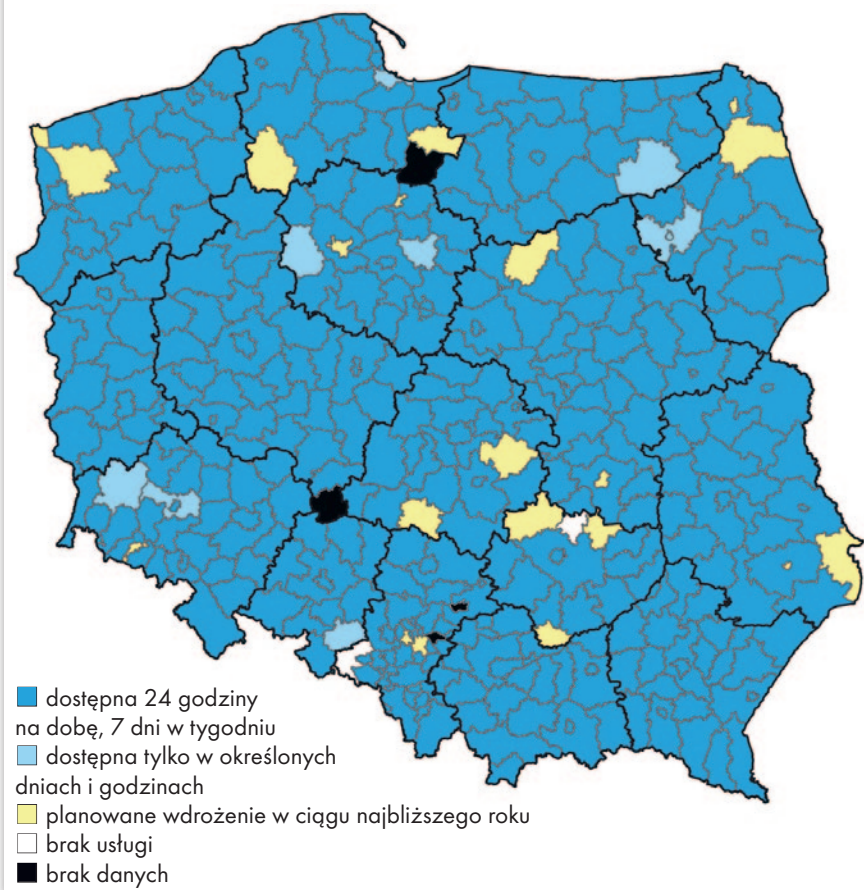
drogą elektroniczną. Zagadnienie to zinformowały już 304 powiaty, przy czym niekwestionowanym liderem jest województwo opolskie, gdzie stosowną e-usługę wystawiły już wszystkie samorządy. Informatyzacji narad nie rozpoczęło jeszcze 77 powiatów – najczęściej (11) w województwie śląskim.

GUGiK bada także udostępnianie przez powiaty usługi pobierania danych EGiB w standardzie WFS. Obowiązek jej wystawienia zapisano w nowym rozporządzeniu *ws. ewidencji gruntów i budynków*. Na dziś nie oferuje jej 68 powiatów – wszystkie łączy to, że wykorzystują oprogramowanie firmy Geomatyka-Kraków. Przyczyny tej sytuacji opisaliśmy na Geoforum.pl w wiadomości z 28 lutego. W tym miejscu wyjaśnimy jedynie w skrócie, że Geomatyka zażądała od swoich użytkowników wdrożenia bezpiecznej infrastruktury serwerowej, a także opłacenia kosztów utrzymania WFS-a. Dlaczego zatem twórcy konkurencyjnych systemów nie postawili powiatom podobnych wymogów? Bagatelizują oni względy bezpieczeństwa czy może to Geomatyka korzysta z okazji, by wycisnąć z powiatów dodatkowe pieniądze? Trudno rozsądzić ten spór, ale pewne jest jedno – podpisując umowy

Dostępność e-usługi zgłaszania prac geodezyjnych



Dostępność e-usługi pobierania materiałów PZGiK przez wykonawców



kazało marcowe posiedzenie Państwowej Rady Geodezyjnej i Kartograficznej (więcej na s. 24), optymistycznym akcentem jest to, że po w ostatnim czasie aż o 1/3 wzrosły przychody powiatów z tytułu udostępniania PZGiK. Biorąc jednak pod uwagę skalę zadań stojących przed powiatową Służbą Geodezyjną i Kartograficzną, dla części starostw to i tak wciąż za mało. Problem mogłyby rozwiązać zmiany systemowe, ale tych w najbliższych latach raczej nie ma co oczekiwać.

Spore nadzieje pokładane są w nowej perspektywie finansowej UE, bo jednym z jej priorytetów jest właśnie cyfryzacja. Sęk w tym, że z powodu napiętej sytuacji politycznej pieniądze te wciąż są zablokowane i nadal nie wiadomo, kiedy do nas napłyną i w jakiej kwocie. W rezultacie obserwujemy pogłębiający się spadek liczby ogłaszanych przetargów geodezyjnych (GEODETA 9/2021). To zaś prędzej czy później przełoży się na kolejne wojny cenowe na rynku usług geodezyjnych, i to akurat w momencie szalejącej inflacji. A gdy kurek z euro zostanie wreszcie odkręcony, znów będziemy obserwować brak rąk do pracy. Należy się zatem liczyć z tym, że w kolejnych edycjach naszego raportu postępy w cyfryzacji danych nie będą już tak imponujące jak w przypadku e-usług.

Jerzy Królikowski

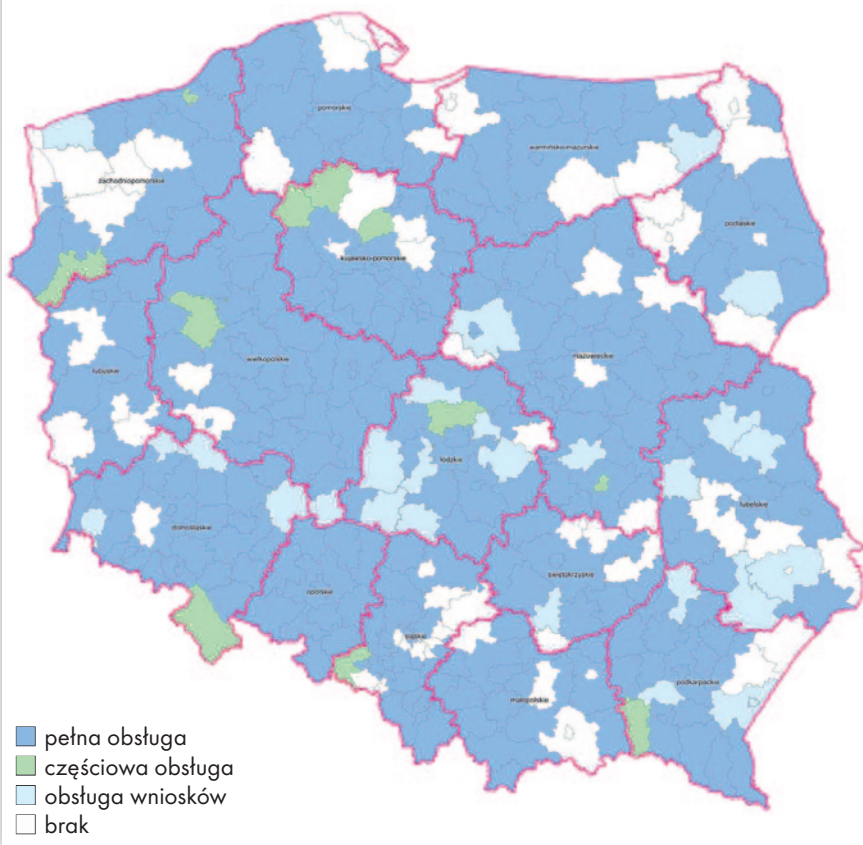
z dostawcami systemów PZGiK, warto zwracać szczególną uwagę na zapisy dotyczące asysty technicznej.

Pisząc o sukcesach na polu e-usług, musimy wspomnieć również o elektronicznych operatach, które od początku bieżącego roku są wymagane przez prawo. Dlatego choć jeszcze w grudniu 2021 r. ich udział wynosił 50%, to w lutym br. sięgnął aż 98%. Ktoś może zapytać, coż to za przełom korzystać ze zwykłego PDF-a? Ale dla wielu PODGiK-ów to fundamentalna zmiana, która eliminuje konieczność pracochłonnego skanowania bieżącej dokumentacji.

● Wrzucić monetę!

Nasz tegoroczny raport pokazuje, że zdecydowana większość powiatów przyjęła strategię lansowaną od wielu lat przez Waldemara Izdebskiego, jeszcze zanim został głównym geodetą kraju: najpierw wdrażamy e-usługi, bo to pozwoli odciążyć urząd, by w następnej kolejności zająć się cyfryzacją danych. Chyba można już zatem ogłosić, że pierwszy z tych etapów mamy z grubsza za sobą. Ale w etapie drugim jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Co gorsza, działania te będą wymagały nieporównanie większych wyśiłków i nakładów finansowych. Jak po-

Informatyzacja porad koordynacyjnych



źródło: Geoport.pl.gov.pl